

sygn. akt III K 9/17

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 kwietnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, III Wydział Karny, w składzie:

**Przewodniczący:** Sędzia Sądu Okręgowego Sławomir Cilulko

**Sędzia** Sądu Okręgowego Marzenna Jolanta Roleder

**L.:** Andrzej Kuśmierz

T. R.

R. W.

**Protokolant:** Marta Kruk

przy udziale Prokuratora Joanny Bąkowskiej z Prokuratury Rejonowej w Białymstoku

po rozpoznaniu w dniach 1 i 14 marca oraz 14 kwietnia 2017 r. w B.

**sprawy przeciwko A. F. (1)**

córcie J. i B., rodowe nazwisko matki K.

urodzonej (...) w B.

**oskarżonej o to, że:**

w nocy z 14 na 15 listopada 2016 roku w mieszkaniu położonym w Osiedlu (...) działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia K. K. (2), usiłowała zabić pokrzywdzonego w ten sposób, że zadała mu w klatkę piersiową pojedynczy cios nożem o długości ostrza 20 cm w czasie gdy K. K. (2) znajdował się w pozycji na plecach, leżąc na wersalce, czym spowodowała ranę kłutą klatki piersiowej po stronie prawej na wysokości 3 międzyżebra z krwiakiem i odmą prawej jamy opłucnowej wymagającej operacyjnego zaopatrzenia i czynnego drenażu, co stanowi ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, przy czym zamierzonego celu nie osiągnęła z uwagi na udzieloną pokrzywdzonemu pomoc przez osoby trzecie, przy czym czynu tego dopuściła się w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne;

**tj. o przestępstwo z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. w zb. z art. 156§1 pkt 2) k.k. w zw. z art. 64§1 k.k.**

**- o r z e k a -**

**I. Oskarżoną A. F. (1) uznaje za winną tego, że:**

przed północą 14 listopada 2016 r. w miejscowości Osiedle (...), w mieszkaniu numer (...) znajdującym się w budynku oznaczonym numerem administracyjnym 12, przewidując możliwość pozbawienia życia K. K. (2) i godząc się na to zadała mu cios nożem o długości ostrza 18,7 cm w klatkę piersiową w momencie, gdy mężczyzna leżał na kanapie, czym spowodowała u niego ranę kłutą klatki piersiowej po stronie prawej na wysokości trzeciego międzyżebra, z przebiciem na wylot prawego płuca, przecięciem tętnicy piersiowej wewnętrznej, krwiakiem i odmą prawej jamy opłucnowej, wymagającą operacyjnego zaopatrzenia i czynnego drenażu, które to obrażenia stanowiły ciężki uszczerbek na zdrowiu

w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, przy czym wezwanie przez osobę trzecią załogi karetki pogotowia ratunkowego i udzielenie pokrzywdzonemu pomocy medycznej zapobiegło jego śmierci, zaś czynu tego dopuściła się w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne;

***tj. przestępstwa z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. w zb. z art. 156§1 pkt 2) k.k. w zw. z art. 64§1 k.k.***

i za czyn ten na podstawie art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. w zb. z art. 156§1 pkt 2) k.k. w zw. z art. 64§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. skazuje ją, zaś na podstawie art. 14§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k. w zw. z art. 11§3 k.k. wymierza jej **karę 9 (dziewięciu) lat pozbawienia wolności** i na podstawie 62 k.k. orzeka terapeutyczny system jej wykonania w związku z uzależnieniem oskarżonej od alkoholu.

**II.** Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz ustanowionego z urzędu adwokata P. B. (...), 20 (tysiąc czterysta dwa 20/100) złotych – w tym 262,20 (dwieście sześćdziesiąt dwa 20/100) złotych podatku VAT - tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonej.

**III.** Zwalnia oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych i obciąża nimi Skarb Państwa.

.....

Sędzia Marzenna J. Roleder Sędzia Sławomir Cilulko Ławnik Andrzej Kuśmierz

.....

Ł. T. Ł. R. W.

sygn. akt III K 9/17

## UZASADNIENIE

zawiera wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione ( **A** ), na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych ( **B** ), wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku ( **C** ) oraz okoliczności, które miał na względzie przy wymiarze kary oraz przy innych rozstrzygnięciach zawartych w wyroku ( **D** ) – art. 424§1 i 2 k.p.k.

### **Część A.**

W grudniu 2015 r. B. F. (1) kupiła mieszkanie nr (...) w bloku nr 4 w miejscowości Osiedle (...). Razem z nią w lokalu tym zamieszkali i zostali zameldowani: córka A. F. (1) oraz jej ówczesny konkubent K. K. (2). W tym samym budynku, piętro niżej, mieszkał H. G. (1). Trzy ostatnie z ww. osób nie miały stałej pracy i nadużywały alkoholu. Pomiędzy konkubentami często dochodziło do nieporozumień i awantur. A. F. (1), przede wszystkim w stanie nietrzeźwości, miała tendencje do agresywnych zachowań.

Dwudziestego drugiego lutego 2016 r. w czasie jednej z kłótni ugodziła K. K. (2) nożem kuchennym w okolicę klatki piersiowej powodując ranę cięto-klutą jej powłok o długości około 5 cm. Za ten czyn, zakwalifikowany z art. 157§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k., została skazana wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku z 7 czerwca 2016 r., wydanym w sprawie o sygn. akt III K 355/16, na karę 1 roku i 6 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie. Zobowiązano ją też do powstrzymania się od nadużywania alkoholu oraz podjęcia terapii uzależnień.

Po ww. zdarzeniu konkubenci rozstali się, ale K. K. nie wyprowadził się i nadal mieszkał pod adresem zameldowania.

Czternastego listopada 2016 r. B. F. otrzymała świadczenie emerytalne i część środków przeznaczyła na alkohol. Wraz z córką, K. K. (2) i H. G. (1) spożywała go tego dnia m.in. w godzinach wieczornych w swoim mieszkaniu. W trakcie „imprezy” byli konkubenci pokłócili się wzajemnie się wyzywając. Po pewnym czasie mężczyzna, z racji znacznego stanu nietrzeźwości, położył się na znajdującej się w pokoju kanapie, usytuowanej niedaleko stolika, przy którym

siedziało troje pozostałych uczestników libacji. Podnosił się z niego tylko po to, aby spożyć kolejną dawkę wódki. W pewnym momencie A. F. (1) poszła do kuchni, skąd wzięła nóż z ostrzem o długości 18,7 cm. Następnie usiadła obok leżącego na plecach K. K. (2) i zadała mu silny cios nożem w klatkę piersiową powodując ranę kłutą usytuowaną po jej prawej stronie, na wysokości trzeciego międzyżebra, z przebiciem na wylot prawego płuca, przecięciem tętnicy piersiowej wewnętrznej, krwiakiem i odmą prawej jamy opłucnowej.

Moment zadania ciosu widziała B. F.. Podeszła do jęczącego K. K. (2), a widząc krwawienie próbowała je zatamować ręcznikiem. Zdając sobie sprawę z powagi sytuacji postanowiła niezwłocznie wezwać karetkę pogotowia. W międzyczasie jej córka w lekceważący sposób odnosiła się rannego, w tym uderzyła go ręką w twarz mówiąc, aby nie udawał, a także schwyciła mężczyznę za nogę i ściągnęła z łóżka na podłogę. Pomimo posiadanego telefonu komórkowego nie wezwała pomocy medycznej. Zrobiła to jej matka, która udała się do jednego z pobliskich bloków, poprosiła sąsiada o nawiązanie połączenia telefonicznego z numerem alarmowym 112 – co też ten uczynił o godzinie 23:52 - po czym o zajściu opowiedziała dyżurnemu policjantowi.

Przybyła na miejsce 15.11.2016 r. o godzinie 00:14 załoga pogotowia ratunkowego zabrała rannego do Uniwersyteckiego Klinicznego Szpitala w B., gdzie w godzinach nocnych przeszedł on torakotomię otwarcia klatki piersiowej, a wykonana operacja uratowała mu życie. O godzinie 2:10 pobrano mu krew, w której stwierdzono 1,13 ‰ alkoholu etylowego.

Na miejsce zdarzenia przyjechali też wysłani przez dyżurnego K. w B.: policjant J. Z. oraz funkcjonariusz SG P. S. (1). Po zapoznaniu się z relacją B. F., która podała, że to jej córka zadała pokrzywdzonemu cios nożem, zatrzymali A. F., zaś w kuchni ujawnili nóż, którym się posługiwała. Sprawczyni – z uwagi na deklarowane leczenie astmy - została zbadana przez lekarza w Szpitalu Miejskim (...) w B., który nie stwierdził przeciwwskazań do osadzenia. O godzinie 1:44 i 1:45 została dwukrotnie zbadana Alkometrem, z wynikami, odpowiednio 1,19 i 1,24 mg/dm<sup>3</sup> zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu. Decyzją Sądu Rejonowego w Białymstoku z 17.11.2016 r. kobieta została tymczasowo aresztowana. Od 15.11.2016 r. wprowadzono jej do wykonania 264 dni zastępczej kary pozbawienia wolności orzeczonej za niewykonaną karę ograniczenia wolności, której odbywanie zakończy się 6 sierpnia 2017 r.

Zadając cios A. F. (1) przewidywała możliwość pozbawienia życia K. K. (2) i godziła się na to. W czasie realizacji opisanego wyżej, bezprawnego zachowania, miała pełną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem.

A. F. (1) była w przeszłości wielokrotnie karana sądownie, w tym m.in. za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Wyrokiem zaocznym Sądu Rejonowego w Białymstoku z 10 lutego 2009 r., wydanym w sprawie o sygn. akt VII K 1299/08, została skazana za czyn z art. 157§1 k.k. na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Wykonanie kary zawieszono na okres próby wynoszący 2 lata. Postanowieniem z 11 marca 2011 r. zarządzono wykonanie tej kary. Została ona następnie objęta wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Białymstoku z 25 maja 2011 r., wydanym w sprawie o sygn. akt VIII K 251/11, którym wymierzono A. F. karę łączną 10 miesięcy pozbawienia wolności. Skazana odbyła ją w okresach od 09.03.2011 r. do 21.11.2011 r. i od 28.11.2011 r. do 14.01.2012 r.

### **Część B.**

***Dowody, na podstawie których ustalono opisany wyżej stan faktyczny:*** zeznania świadków: H. G. (1) (k. 21-22, 226-230, 403-405v), K. K. (4) (k. 136-137, 406), P. S. (1) (k. 133-134, 406-407), W. K. (1) (k. 167, 407), A. O. (k. 212-213, 407v-408), P. D. (1) (k. 408v-409), S. A. (k. 209-210), Ł. K. (k. 158, 445v-446), J. Z. (k. 23, 446), T. J. (k.196), B. F. (1) (k. 18, 447-449), częściowe zeznania K. K. (2) (k. 49-50, 234-237, 401v-403), częściowe wyjaśnienia A. F. (1) (k. 58, 60-61, 73, 268, 400v-401, 491v);

notatki urzędowe (k. 1, 48, 54, 215), protokół zatrzymania osoby (k. 2-3), protokół z przebiegu badania trzeźwości (k. 4), protokół oględzin miejsca (k. 6-8), zdjęcia obrazujące miejsce zdarzenia (k. 8e-8g), protokoły zatrzymania i oględzin rzeczy oraz materiał poglądowy (k. 10-12, 40-46, 78-79, 85-86), pismo z (...) w B., zapis nagrania rozmowy

B. F. z dyżurnym i jego oględziny (k. 89, 90, 131-132, 449v), postanowienie o tymczasowym aresztowaniu (k.70-72), materiały z akt sprawy III K 355/16 Sądu Rejonowego w Białymstoku (k. 91-121), pismo z sądu (k.140), pismo z SP ZOZ (...) w B. oraz karta zlecenia wyjazdu zespołu ratownictwa medycznego (k. 155-156), sprawozdanie z wykonanych czynności z zakresu badań chemicznych (k. 172-173), materiały z procedury (...) (k. 175-194), oględziny noża zatrzymanego w mieszkaniu oskarżonej (k. 446v), oględziny zdjęć obrazujących miejsce zdarzenia (k. 410), sprawozdanie z badania genetycznego (k. 244-246), dokumentacja medyczna (k.255, 392), opinie biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii (k. 281-293, 476-482), sprawozdania sądowo-lekarskie wraz z opinią (k. 27, 257-230), wyniki wysłuchania biegłych (k. 409-410, 490v-491), dane z BI K. (k. 164-165), orzeczenia sądów i dane z NOE-SAD (k. 128, 130, 141, 171, 338-344).

Zeznania B. F. i H. G. jednoznacznie wskazują na to, że jedyną osobą, która mogła zadać cios nożem K. K., była oskarżona. Ich relacje są spójne, konsekwentne, wzajemnie się pokrywają i uzupełniają. Zarówno matka, jak i sąsiad podsądnej omówili to, co widzieli, co pamiętali (oczywistym jest, że nie wszystkie szczegóły zajścia zauważą i potem identycznie zrelacjonują dwie obserwujące je osoby, tym bardziej w stanie nietrzeźwości). Zachowali obiektywizm pomimo łączących ich z wyżej wymienioną więzów rodzinnych i towarzyskich. Przy czym B. F. do swojej wypowiedzi wpłatała okoliczności mające pomóc aresztowanej córce, usprawiedliwić jej postępowanie. Kobieta jasno deklarowała, że nie chce, aby jedyna córka trafiła do więzienia i dlatego w tych aspektach, które łączyły się z pewną subiektywną oceną zajścia (np. na temat tego, czy cios zadano „specjalnie”, czy posługująca się nożem chciała zabić), zeznawała na jej korzyść. Najbardziej rzetelne – jako składane kilkanaście godzin po zdarzeniu, a więc bez dogłębnej analizy jak mogą wpłynąć na sytuację prawną zatrzymanej – są pierwsze zeznania ww. kobiety (k.18v). Dokładnie wynika z nich opis zachowania sprawczyni, która zaatakowała bezbronnego, leżącego na kanapie K. K. (k.403: taką jego pozycję w chwili ciosu potwierdził H. G.). Ten był w takim stanie nietrzeźwości, który uniemożliwiał mu towarzyszenie „biesiadnikom” w pozycji siedzącej. Najprawdopodobniej leżąc miał zamknięte oczy – dlatego nie bronił się, ocknął się z powodu bólu i tak naprawdę nie wiedział co się stało. Matka A. F., choć precyzyjnie nie opisała narzędzia (przedmiotu), które w rękę trzymała jej córka zbliżając się do leżącego („mógł to być nóż”), to wynikająca z jej relacji sekwencja kolejnych zdarzeń nie pozostawia wątpliwości, że kto był sprawcą ciosu. Kobieta także była tego pewno, co dobitnie przyznała w obecności policjanta, W. K. i P. S., wzywając córkę do tego, aby się przyznała.

To kobieta starsza, wprawdzie rozwlekła w wypowiedzi (co jest wynikiem „organicznych zaburzeń nastroju i osobowości”), ale jak najbardziej kontaktowa, rozumiejąca zadawane pytania i sensownie na nie odpowiadająca (co nie oznacza, że na niektóre zgodnie z prawdą – przed sądem starała się zeznać jak najkorzystniej dla swojego dziecka, k.447v: „on mógł to sam sobie zrobić”, choć za chwilę: „Po prostu się bała, że może zabiła...”). Jak wynika z opinii biegłych – co do której wniosków nie było zastrzeżeń – B. F. jest w stanie prawidłowo postrzegać i odtwarzać zdarzenia (w jej kolejnych relacjach zachowane jest odbicie pamięciowe zajścia), zaś w dacie zdarzenia oraz datach przesłuchań jej stan zdrowia pozwalał na rzetelny odbiór, zapamiętanie i odtwarzanie w toku przesłuchań okoliczności stanowiących podstawę zarzutu (k.482). Ekspertyzy biegłych (także ta, co do poczytalności oskarżonej oraz z zakresu medycyny sądowej) są zupełne (kompletne i dokładne) oraz bez wątplenia komunikatywne (zrozumiałe i jasne). Sporządzone zostały przez osoby posiadające wymaganą, specjalistyczną wiedzę z danej dziedziny, a ustalenia i konkluzje w nich zawarte są logiczne, zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego.

Zeznania pracowników pogotowia, jak i funkcjonariuszy wysłanych na Osiedle (...) potwierdzają ustalenia sądu. Z relacji zastanych tam osób wynikało (B. F. o tym mówiła, sąsiad temu nie zaprzeczał, a oskarżona negując sprawstwo nie potrafiła logicznie wytłumaczyć co się stało), że sprawczynią rany klutej była A. F. i dlatego to właśnie ją zatrzymano.

K. K. podobnie jak w poprzedniej sprawie karnej, w której także miał status pokrzywdzonego, bagatelizował zdarzenie. Zeznając chronił byłą konkubinę snując niedorzeczne domysły na temat prawdopodobnych okoliczności doznania urazu. Był może jego postawa spowodowana była z jednej strony chęcią reaktywowania przerwanej relacji, zaś z drugiej swoiście pojmowaną „solidarność przestępczą” (kilkukrotnie karany, w tym za przestępstwa popełnione wspólnie i w porozumieniu z nią; w zakładach karnych osoby obciążające inne, przez osadzonych recydywistów nie są pozytywnie postrzegane). W każdym razie nie można uwierzyć w to, że tak poważne obrażenie zadał sobie sam z

powodu biegających w pobliżu psów, czy też „padając na nóż”. Wysłuchanie biegłej M. D. także obala tego rodzaju wersję, jak i samouszkodzenie (k.410). Cios penetrował głęboko (por. opis kanału drążącego i jego skutki w relacji P. D. k.408v-409), został zadany zdecydowanie, z zamachu, a więc z siłą, która pozwalała na przeniknięcie w głąb ciała na co najmniej kilkanaście centymetrów. Oględziny noża o 18,7 cm ostrzu, ze śladami krwi na prawie całej jego powierzchni, tylko to potwierdzają (k.446v).

Z zapisu nagrania połączenia z numerem 112 także wyłania się klarowny obraz zajścia (k.131-132). Na pierwsze pytanie policjanta o to, czy ofiara została celowo pchnięta nożem przez A. F., jej matka to potwierdziła („Tak i słucha pan...”), a gdy ten je powtórzył, nie chcąc zbyt obciążać córki zaprzeczyła, aby po chwili nie udzielić odpowiedzi, czy był to przypadek. Także A. O. jej sąsiadka (B. F.) przekazała, że „to Ania ugodziła nożem K.” (k.213).

Z opinii biegłych psychiatrów i psychologa – jak i wysłuchania psychiatrów na rozprawie (dokumentacja z aresztu (por. dane przekazane biegłym na temat leków 19.01.2017 r., k.289) oraz z (...) w B. (k.289: „miała robione prześwietlenie głowy, ale nie pamięta, aby coś wykazało”; por. k.474-475) nie zawierała danych, który mogłyby wpłynąć na wnioski opinii; stanowisko zaprezentowane na rozprawie zostało wcześniej uzgodnione przez troje biegłych) – wynika, że A. F. to osoba impulsywna, raczej niecierpliwa i dyrektywna (co potwierdza spostrzeżenia dzielnicowego, jak i sąsiadów), uzależniona od alkoholu (18 pobyków w izbie wytrzeźwień w latach 1999-2016, k.195), o dysocjalnej osobowości. Jej poziom funkcjonowania intelektualnego mieści się w granicach normy – m.in. rozumie ona społecznie akceptowane zachowania, ich przyczyny, zna środowiskowe normy i praktyki społeczne. Jej procesy poznawcze (m.in. pamięć, koncentracja uwagi, spostrzeganie) nie budzą zastrzeżeń. Zdolna jest do myślenia abstrakcyjnego i przyczynowo-skutkowego. Charakteryzuje ją chłód emocjonalny, deficyt uczuciowości wyższej i tendencje aspołeczne (k.290-292) – co pozwala lepiej zrozumieć jej zachowanie bezpośrednio po zadaniu ciosu (uderzenie ofiary w twarz (k.22), ściągnięcie jej za nogę na podłogę, brak dążenia do udzielenia pomocy medycznej, obojętność wobec tego, co się stanie z rannym). Przejawia tendencje do zachowań agresywnych, uporczywego nieprzestrzegania obowiązującego porządku społeczno-obyczajowego, przy braku „praktycznie żadnych skrupułów, czy wyrzutów sumienia”. Bardzo niska tendencja frustracji i próg wyzwalania agresji, w tym zachowań gwałtownych, wzmożona ksoobność, w połączeniu ze stanem nietrzeźwości i niskim poziomem empatii, tłumaczy dlaczego zwykła, można powiedzieć „typowa” kłótnia z byłym konkubentem doprowadziła do reakcji w postaci zaatakowania go nożem. Zarówno w świetle stanowiska biegłych (k.291-292: m.in. osoba dorosła, znająca działanie alkoholu na swój organizm), jak i treści art. 31§3 k.k. (sprawca w stanie nietrzeźwości nie może nim usprawiedliwiać bezprawnych zachowań, a tym samym być z tego powodu lepiej traktowany (uprzywilejowany) z punktu widzenia zasad odpowiedzialności karnej), brak podstaw do kwestionowania poczytalności oskarżonej w chwili czynu. Ww. norma prawna nakazuje organom procesowym przyjęcie takich kryteriów oceny przeżyć intelektualno-wolitionalnych sprawców będących pod wpływem alkoholu, jakie mają zastosowanie w danej sytuacji procesowej do trzeźwych podsądnych. Nikt przecież nie może być „premiowany” z tego powodu, że świadomie wprawił się w stan nietrzeźwości czy odurzenia powodujący wyłączenie lub ograniczenie poczytalności, które przewidywał albo mógł przewidzieć. W przypadku oskarżonej nawet o tego rodzaju ograniczeniu, z ww. powodu, nie może być mowy. Znamiennym jest, że pamięta to, co się działo w godzinach popołudniowo-wieczornych, „wizytę” załogi karetki pogotowia, jak i policjanta i funkcjonariusza SG, a jedyna „czarna plama” w jej pamięci wiąże się z kilkunastosekundowym przecież zajściem, w toku którego obrażenia doznał K. K. (k.491v). Tego typu postawa wskazuje na przyjętą linię obrony, dość typową w tego rodzaju sprawach. Sprawcy zdaje sobie sprawę z tego co zrobiła, a w realiach zdarzenia (chodzi też o zeznania świadków), nie widziała szansy przerzucenia odpowiedzialności na inną osobę. W poczuciu pewnej bezradności, braku racjonalnej koncepcji uniknięcia odpowiedzialności karnej, wybrała „ucieczkę w niepamięć” licząc na wytłumaczenie swojego zachowania przed sądem przypadkowym użyciem noża, jak i podzielenie wersji dotyczącej tego, że nie chciała zrobić pokrzywdzonemu nic złego i nie wie, jak mogło dość do urazu zagrażającego jego życiu.

Wyjaśnienia podsądnej były zmienne, ewoluowały od przyznania się do zadania ciosu powodującego chorobę zagrażającą życiu, poprzez zaprzeczenie jego zadania, a na niewiedzy jak mogło dojść do ranienia byłego konkubenta kończąc. Jako niejednoznaczne, nie mające oparcia w pozostałym materiale dowodowym oraz logicznej ocenie

wydarzeń z 14.11.2016 r., nie mogły stanowić podstawy ustaleń faktycznych w sprawie (tj. w części, w której są z nimi sprzeczne).

Opisywana przez B. F. (także „na gorąco” w trakcie połączenia z nr 112) i H. G. „zapaść”, omdlenie oskarżonej, było krótkotrwałe, nastąpiło po czynie i nie miało wpływu na wartościowanie co do poczytalności. Żadna z osób postronnych, które pojawiły się w mieszkaniu na Osiedlu (...) i miały kontakt z A. F. nie wskazywała na to, aby stan jej zdrowia budził jakiegokolwiek obawy, na nic też się uskarżała – informowała tylko o zdiagnozowanej i leczonej astmie. Z wysokim prawdopodobieństwem to właśnie świadomość powagi sytuacji, połączona z nieuchronną wizytą policji i zatrzymaniem, spowodowała ww. stan (por. np. k.61 „nie mogę się denerwować przez astmę, bo zaczynam się dusić i tracić przytomność. Codziennie na astmę biorę leki O. i A.”. – o innych nie wspominała; k.73 „leczę się na astmę oskrzelową” – brak skarg na inne dolegliwości i uzasadnioną potrzebę brania leków przepisanych matce; k.288 podczas pobytu w szpitalu od 29.08 do 5.09.2016 r. przeczyła napadom drgawkowym, urazom głowy, a leki przyjmuje z powodu POChP (k.288); k.448v: „może to trochę astma.”).

### **Część C.**

Uraz K. K. powstał od zadania mu ciosu nożem w klatkę piersiową. Jego konsekwencje były poważne, a przeprowadzony w nocy zabieg operacyjny uratował mu życie. To, jakiego typu przestępstwa (którego jednym ze znamion jest możliwość spowodowania śmierci człowieka, połączona z „wywołaniem” (zamierzonym lub nie) u niego choroby realnie zagrażającej życiu – art. 156§1 pkt 2) lub §3 k.k., czy też art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148 k.k. w zb. z art. 156§1 pkt 2) k.k.) sprawca się dopuścił, zależy od ustaleń dotyczących strony podmiotowej, tj. zamiaru (przy przyjęciu umyślności działania). Ten zaś jest zjawiskiem psychologicznym, towarzyszącym człowiekowi, będącym odzwierciedleniem jego woli oraz intelektu w czasie realizacji danego bezprawnego działania (tu: wyprowadzonego ciosu nożem). Dowodzenie w tym obszarze podlega takim samym rygorom, jak w przypadku innych okoliczności faktycznych. O zamiarze sprawcy można, a nawet trzeba wnioskować na podstawie zarówno przesłanek przedmiotowych, jak i natury podmiotowej. Do tych pierwszych zaliczyć należy m.in. rodzaj użytego narzędzia, ilość, siłę, sposób zadania ciosów oraz ich umiejscowienie. Przy czym określenie zamiaru sprawcy tylko na tej podstawie jest możliwe wtedy, gdy jego działanie jest tego rodzaju, że wskazuje jednoznacznie na cel, do którego napastnik zmierza. Przesłanki podmiotowe to motywacja sprawcy, jego osobowość, reakcje emocjonalne, tło i powody podjęcia przez niego decyzji o zadaniu ciosów. Ustalenia w przedmiocie zamiaru należy czynić także mając na uwadze zachowanie się sprawcy wobec pokrzywdzonego, ich wzajemne relacje w okresie poprzedzającym zajście (o ile takie były), właściwości i warunki osobiste oskarżonego, jego dotychczasowy tryb życia oraz zachowanie się po zdarzeniu.

Dopiero przesłanki przedmiotowo – podmiotowe ocenione łącznie, a dotyczące zarówno kryminalnego zdarzenia, jak i osoby sprawcy, pozwalają na odtworzenie rzeczywistych przeżyć oskarżonej i ustalenie czego chciała, a także – postępując w określony sposób – co przewidywała i na co się godziła.

Przypisanie usiłowania zabójstwa w postaci zamiaru ewentualnego wymaga wykazania, że:

- sfera intelektualna strony podmiotowej zachowania oskarżonej charakteryzowała się przewidywaniem możliwości popełnienia czynu zabronionego;

- zaś sfera woluntatywna charakteryzowała się tym, że oskarżona godziła się na realizację znamion strony przedmiotowej (śmierć człowieka).

Idąc tym tokiem rozumowania należy dalej odpowiedzieć na pytania czy oskarżona:

a) uświadamiała sobie wysoki stopień prawdopodobieństwa realizacji znamion czynu zabronionego (sfera intelektualna);

b) podjęła czynności mające zmniejszyć stopień tego prawdopodobieństwa (sfera woluntatywna).

Tak więc nie można przypisać oskarżonej usiłowanie zabójstwa przy przyjęciu zamiaru ewentualnego tylko wtedy, gdy zebrane w sprawie dowody nie pozwalały na udzielenie pozytywnej odpowiedzi na ww. pytania, a więc gdy nie uświadamiała ona sobie wysokiego stopnia prawdopodobieństwa skutków swojego zachowania, bądź wtedy, gdy co prawda uświadamiała sobie ten wysoki stopień prawdopodobieństwa, ale podejmowała kroki mające go zmniejszyć. W realiach niniejszej sprawy podsądnej:

- towarzyszyła świadomość wysokiego stopnia prawdopodobieństwa realizacji czynu, w postaci pozbawienia życia człowieka (pokrzywdzonego), gdyż zdawała sobie sprawę, że użycie, w sposób ustalony w sprawie (odpowiednio silny cios w okolicę serca), noża o prawie 20 cm ostrzu, może spowodować śmierć człowieka;
- towarzyszył brak działań zmniejszających ten wysoki stopień prawdopodobieństwa, chociażby ze względu na brak czynności zmierzających do udzielenia ofierze pomocy medycznej i wręcz rażąco lekceważące traktowanie poważnie rannego.

Zamiar zabójstwa zrodził się w świadomości A. F. nagle, w związku z kolejnym konfliktem z byłym konkubentem (kłótnia i wyzwiska). Nie planowała tego (w sensie od dłuższego czasu) – pod wpływem nagłego impulsu, złości, frustracji, skumulowania negatywnych emocji potęgujących agresję, zdecydowała się na „siłowe rozwiązanie problemu”. Przy czym nie było tak, że np. w trakcie wymiany inwektyw schwyciła coś (nóż) co miała pod ręką i zadała cios adwersarzowi. Wręcz przeciwnie: będąc w kuchni wzięła do ręki nóż, przeszła z nim do pokoju, usiadła obok leżącej na plecach ofiary i zadała bezbronnemu człowiekowi zamasytysty cios mierząc w klatkę piersiową. Czynności te trwały kilka sekund, a ich przebieg świadczy o metodycznym, a nie przypadkowym, zupełnie nieprzemysłanym działaniu. Atakując byłego konkubenta, zadając mu cios nożem, zdawała sobie sprawę z tego, że może go zabić, a jednocześnie na taki skutek się godziła.

Co najmniej od kilku miesięcy była negatywnie nastawiona do pokrzywdzonego (por. m.in. dane z procedury NK, wyrok sądu za spowodowanie obrażeń ciała nożem). Już wcześniej wyrządziła mu krzywdę używając noża, a przedmiotem tym posługiwała się grożąc także innym (por. k.188v). Choć tolerowała jego pobyt w mieszkaniu matki, to miała do niego pretensje związane z „pasożytniczym” trybem życia, a także niewątpliwie z powodu przebiegu licznych kłótni, w trakcie których nie przyjmował wyłącznie biernej postawy. Gdy K. K. jęcząc zgłaszał problemy z oddychaniem, a jego wygląd spowodował, że B. F. i H. G. przestraszyli się, iż może umrzeć (w związku z czym podjęli czynności zmierzające do ratowania mu życia), oskarżona uderzyła go w twarz mówiąc „nie świruj” (nie udawaj), ściągnęła rannego za nogę na podłogę, nie skorzystała z własnego telefonu, aby wezwać pomoc, była przeciwna wzywaniu karetki, a następnie podważała potrzebę zabierania ofiary do szpitala. Z zeznań przybyłych do domu jej matki świadków wynika, że nie przejmowała się stanem K. K., a jedna z nich zwróciła uwagę, na przejawianą przez nią wesołość oraz nieprawdziwą deklarację, że jest ratowniczką, a pokrzywdzonemu nic nie jest (k.167v). Była spokojna, nie panikowała, nie była przerażona tym, co zrobiła, nie interesował ją stan zdrowia rannego. Tylko ona spośród wszystkich dorosłych i obecnych w mieszkaniu osób nie widziała potrzeby udzielenia pomocy K. K. (zob. np. k.196v).

Tak więc nastawienie psychiczne oskarżonej do czynu, a zatem i jego możliwego (śmierć) i zaistniałego skutku w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, niezwykle czytelnie oddają opisane wyżej okoliczności zdarzenia, rodzaj użytego narzędzia i sposób posłużenia się nim. Wszak podsądna zadała cios nożem w okolicę serca (2 cm zabrakło, aby w nie trafiła, zaś uszkodzenia płuc ostrzem są równie groźne, na co wskazywał operujący rannego lekarz), z zamachu, z odpowiednio dużą siłą. Jako osoba dorosła i poczytalna wiedziała, że tam, gdzie może on trafić, umiejscowione są ważne dla życia organy (nie tylko cios w serce, ale także w płuco, czy aortę, może skutkować zgonem). Siedząc obok ofiary doskonale widziała, gdzie wchodzi kierowane przez nią ostrze. Tam też celowała. Z uwagi na treść art. 5§2 k.p.k. należało przyjąć, że zdenerwowała się widząc konsekwencje swojego działania (por. też k.18v „o B., chyba go zabiłam”). Pewne opamiętanie, jak się wydaje, nadeszło. To zachowanie, jak i nie powtórzenie ciosu w sytuacji, w której jasnym było, że ofiara żyje, zadecydowało o nieprzyjęciu zamiaru bezpośredniego. Taki towarzyszył sprawczyni, ale obejmował skutek ujęty w art. 156§1 pkt 2) k.k. (zamiar ewentualny nigdy nie występuje samodzielnie, ale towarzyszy celowi, którzy zamierza zrealizować sprawca). Trudno sobie wyobrazić sytuację, w której ktoś, kto chce spowodować chorobę realnie zagrażającą życiu (a nie inny uszczerbek wymieniony w art. 156§1 k.k.), jednocześnie nie godzi się ze śmiercią

swojej ofiary. Sąd podziela te poglądy prezentowane w orzecznictwie, z których wynika, że uderzenie w okolice ciała, w której znajdują się ważne dla życia organy, tj. w głowę, szyję, klatkę piersiową i brzuch, narzędziem nadającym się do spowodowania następstw niebezpiecznych dla życia i z siłą, która przedmiotowo zdolna jest takie następstwo spowodować – z reguły przemawia za ewentualnym zamiarem zabójstwa i to niezależnie od tego, czy obrażenia powstałe w wyniku tego ciosu istotnie mogły prowadzić do „zatomowania” funkcji życiowych pokrzywdzonego (por. m.in. wyroki: SA we W. z 11.03.2016 r., II AKa 18/16; SA w G. z 20.10.2015 r., II AKa 326/15; SA w W. z 23.05.2016 r., II AKa 91/16; zob. też co do zamiaru ewentualnego wyrok SA w Białymstoku z 22.12.2016 r., II AKa 176/16; SA w K. z 15.12.2015 r., II AKa 435/15 oraz z 11.02.2016 r., II AKa 528/15; SA w S. z 5.05.2016 r., II AKa 53/16 oraz z 27.10.2016 r., II AKa 153/16).

Każdy przeciętnie doświadczony człowiek (do takich należy zaliczyć także oskarżoną), ma świadomość, że już jedno uderzenie nożem o ostrzu około 20 cm w klatkę piersiową, może spowodować ciężkie uszkodzenie ciała, ale także skutek śmiertelny niezależnie od czasu, w którym zostanie udzielona pomoc medyczna. Wyprowadzając go podsądna musiała zdawać sobie sprawę z tego, że K. K. może tego ciosu nie przeżyć. Sama świadomość to jedno, a przeżycie psychiczne w postaci chęci zaistnienia takiego skutku, to zupełnie co innego. Sam fakt, że oskarżona działała z zamiarem nagłym, impulsywnie, pod wpływem emocji (kłótnia), przeczy temu, że działała z zamiarem bezpośrednim zabicia byłego konkubenta.

Wobec powyższego należało przypisać oskarżonej czyn z **art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. w zb. z art. 156§1 pkt 2) k.k.** Przyjmując aktualną w świetle obowiązującego Kodeksu karnego koncepcję normatywną winy, należało sprawczyni postawić zarzut, że mając możliwość zachowania zgodnego z prawem, naruszyła ww. normy prawne.

Ponadto zrealizowała go w warunkach z **art. 64§1 k.k.** Przepęstwa podobne w rozumieniu art. 115§3 k.k., to czyny należące do tego samego rodzaju, jak i popełnione z zastosowaniem przemocy lub groźby jej użycia. Występek z art. 157§1 k.k. – za który A. F. została skazana w sprawie o sygn. akt VII K 1299/08 na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności - spełnia te kryteria. Kara ta, jako składnik kary łącznej orzeczonej wyrokiem łącznym z 25.05.2011 r., została odbyta w całości, a w ciągu pięciu lat od zakończenia osadzenia (por. k.113 i dane z NOE-SAD), oskarżona dopuściła się czynu przypisanego jej w niniejszej sprawie.

#### **Część D.**

Wymierzając karę sąd wziął pod uwagę:

- cele zapobiegawcze i wychowawcze, które sankcja ma osiągnąć w stosunku do oskarżonej,
- aby jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy,
- potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa

i uwzględnił stopień społecznej szkodliwości zbrodni (przy jego ocenie bierze się pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, jak również postać zamiaru i motywację – art. 115§2 k.k.). Rozważył także w szczególności motywację i sposób zachowania A. F., rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste oskarżonej, sposób życia przed popełnieniem czynu i zachowanie po jego realizacji (art. 53§1 i 2 k.k.).

A. F. (1) 14.11.2016 r. dokonała zamachu na najcenniejsze dobro prawne, tj. życie człowieka, co sprawia, że stopień społecznej szkodliwości czynu był wysoki. Zadając pokrzywdzonemu cios nożem w klatkę piersiową przewidywała, że może go zabić, godziła się z jego śmiercią, przy czym chciała (zamiar bezpośredni) spowodować chorobę realnie zagrażającą życiu. Takie działanie powinno niewątpliwie spotkać się ze zdecydowaną reakcją penalną. Z drugiej jednak strony nie można pominąć tego, że zamierzony skutek nie został osiągnięty (choć nie z uwagi na zachowanie sprawcy, lecz udzielenie poszkodowanemu pomocy medycznej). Co prawda kodeks karny nie różnicuje sankcji za usiłowanie i dokonanie, to jednak przy wymiarze kary należy rozważyć w każdym przypadku usiłowania, czy aby jego sprawcy



nie należy potraktować łagodniej (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 4 lipca 2001 roku, II AKa 106/01, Prok.i Pr.-wkl. 2002/4/15).

Podsądna zaatakowała człowieka w sytuacji, w której ten w żaden sposób jej nie zagrażał – leżał w łóżku i w tym momencie wcześniejsza kłótnia nie była kontynuowana. Usiłowała doprowadzić do śmierci byłego konkubenta z błahych powodów, najprawdopodobniej związanych z jego aroganckim zachowaniem wobec niej (wyzwiska). To, że znajdowała się wówczas pod wpływem alkoholu, w żaden sposób jej nie usprawiedliwia. Wprawiała się on w stan nietrzeźwości z własnej woli wiedząc, że staje się wtedy impulsywna i agresywna.

Choć K. K. nie jest zainteresowany ukaraniem sprawczyni, to jednak nie mogło to mieć znaczącego wpływu na wymiar kary. Jej postawa wskazuje, że podobnych zachowań w przyszłości – przy braku chęci leczenia odwykowego - może się dopuścić wobec kogokolwiek.

Sposób życia A. F. przed popełnieniem przypisanego czynu, jak też jej właściwości i warunki osobiste, nie przemawiają na jej korzyść. Była wielokrotnie karana, w tym za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Ani kary wolnościowe, ani osadzenie w jednostce penitencjarnej, niczego ww. nie nauczyły. Recydywa wielokrotna, jak i podstawowa, dotyczy sprawców uporczywych, nieprzystosowanych społecznie, a także przestępców „zawodowych”. Jako taka pociąga za sobą istotne skutki prawnokarne o charakterze obciążającym dla oskarżonej.

Analiza przeszłości kryminalnej podsądnej, w tym treści wyroków, przekonuje, że jest ona osobą agresywną, prowokującą i działającą impulsywnie, szczególnie, gdy znajduje się pod wpływem alkoholu. Uprzednie skazania świadczą przede wszystkim o tym, że jedynie w taki sposób potrafi on radzić sobie z problemami, jakie stają na jej drodze, tj. używając przemocy i grożąc. Od wielu lat wykazuje lekceważący stosunek do obowiązującego prawa.

„Kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa” nie polega na przyznaniu karze funkcji odstraszałającej. Zaszczości historyczne, jak i praktyka zawodowa wskazują, że przekonanie o takim jej efekcie funkcjonuje dość powszechnie, lecz nie ma przełożenia na życie społeczne (surowość zagrożenia ustawowego, jak i orzecznicza, nie eliminuje przestępczości – brak też wyników badań przekonujących o tym, że ją zmniejsza). Szczególnie jeśli chodzi o tego rodzaju zbrodnie. W tym nakazie z art. 53§1 k.k. chodzi o afirmację pewnych wartości, wzbudzenie - poprzez odpowiednią politykę karną - przekonania w społeczeństwie, że dane dobro prawne jest należycie chronione, a za jego naruszenie grozi adekwatna, odpowiednio surowa kara.

W nawiązaniu do powyższych rozważań wymierzona kara stanowić będzie adekwatną reakcję penalną. Jest też proporcjonalna do stopnia demoralizacji podsądnej i przez to stwarza realną możliwość skutecznego oddziaływania wychowawczego w warunkach izolacyjnych. Jeśli pobyt w zakładzie karnym nie wpłynie na nią w kierunku kształtowania społecznie pożądaných postaw, to być może obawa przed długotrwałą izolacją skłoni ją do przestrzegania norm porządku prawnego w przyszłości.

Z uwagi na uzależnienie oskarżonej od alkoholu i wskazania biegłych, zasadne było orzeczenie terapeutycznego systemu wykonania kary.

W okresie tymczasowego aresztowania wykonywana była inna kara pozbawienia wolności, w związku z czym nie podlegał on zaliczeniu w trybie art. 63§1 k.k.

Wynagrodzenie obrońcy ustanowionego z urzędu ustalono i zasądzono zgodnie z §17 ust. 1 pkt 2) i ust. 2 pkt 5) oraz §20 i §4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3.10.2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (300 + 600 + 2 x 120 (tj. 20% z 600) = 1140 + 262,20 (tj. 23% z 1140) = 1402,20 złotych).

Kierując się dyspozycją art. 624§1 k.p.k. w zw. z art. 17 ust 1 ustawy z dnia 23.06.1973 o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 z późn. zm.) sąd zwolnił oskarżoną w całości od ponoszenia kosztów sądowych. A. F. (1) przed osadzeniem nie pracowała. Nie posiada również żadnych składników majątkowych, w związku z czym

ewentualna egzekucja komornicza byłaby najprawdopodobniej bezskuteczna. Ponadto została skazana na wieloletnią karę pozbawienia wolności. Uwzględniając te aspekty oraz okres przedawnienia (art. 20 ust. 1 ww. ustawy i art. 641 k.p.k.) sąd uznał, że uiszczenie kosztów sądowych byłoby w jej przypadku zbyt uciążliwe, a rozstrzygnięciu na zasadzie art. 627 k.p.k., niewykonalne.